

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 142 (1522) A B C D

Poznań, czwartek 26 maja 1949 r.

Cena 5 zł

Po raz pierwszy od 17 miesięcy

WIELKA CZWÓRKA przy okrągłym stole

Konferencja ministrów spraw zagranicznych rozpoczęła

PARYŻ (PAP). W poniedziałek o godzinie 15.07 czasu Greenwich rozpoczęło się w pałacu różowych marmurów w Paryżu pierwsze po 17 miesiącach posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw: Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

O godzinie 14.40 przybył minister spraw zagranicznych USA Acheson, a następnie w kilkunastu minutach odstępach ministrowie Bevin i Wyszyński. Minister Schuman przebywał w pałacu już poprzednio. Ministrowi spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiemu towarzyszył m. in. bohater spod Stalingradu, obecny dowódca radzieckiej strefy okupacyjnej gen. Czujkow.

Na dziedzińcu pałacu wjeżdżają jedynie samochody czterech ministrów. Przy bramie oczekują ich zgromadzeni dziennikarze i fotoreporterzy. Ustawione przed pałacem posterunki policji nie dopuszczają mieszkańców Paryża, którzy szczerze wypełniają przyległe chodniki i jezdnie.

Punktualnie o godzinie 15 czterech ministrów spraw zagranicznych oraz po czterech członków każdej delegacji zajmują miejsce przy okrągłym stole pokrytym zielonym suknem. Min. Wyszyński siedzi na przeciwko min. Schumana, mając po lewej — Achesona, po prawej Bevina. Posiedzenie odbywa się w wielkiej sali pałacu.

Proklamowanie

„konstytucji w BONN”

BERLIN (PAP). Tzw. konstytucja „Zachodnio-niemieckiej Republiki Federalnej” została proklamowana formalnie w Bonn w poniedziałek, 23 bm. po południu. Wchodzi ona natychmiast w życie.

Rok 1949 przyniesie
wzrost uprawy
roślin przemysłowych
o 43,7%.

WARSZAWA (PAP). Rok 1949 przynosi poważny wzrost arealu plantacyjnego roślin przemysłowych. Ogółem pod rośliny przemysłowe w roku bież. zajęty zostanie obszar 400 976 ha, co w porównaniu z rokiem ub. stanowi wzrost o 43,7 proc.

W związku z zapotrzebowaniem na tleszcz roślinny zwiększono obszar plantacji nasion oleistych do 97 tys. ha z tym, że rzepak ozimy zajmuje obszar około 42 tys. ha, jary zaś ponad 55 tys. ha. Ogólny wzrost plantacji nasion oleistych, w porównaniu z rokiem ub. wyniesie 92,5 proc. Zapotrzebowanie rynku wewnętrznego oraz możliwości eksportowe są powodem powiększenia obszaru uprawy cykorii do 7.320 ha czyli o 85 proc. w porównaniu z rokiem ub. Teren uprawy buraka cukrowego w roku bież. zwiększono o 14,1 proc. co uczyni 255 157 ha, a ziemniaków przemysłowych o 43 proc. tj. do 32 399 ha oprócz tych roślin kontraktowanych, już w ub. roku rok bież. przynosi prócz tego kontraktację jeżdżenia browarnianego.

W ramach pomocy dla plantatorów upraw przemysłowych. Ministerstwo wypłaciło rolnikom przy zawieraniu umów pierwsze zaliczki. Obecnie odbywają się pomiary i kontrola plantacji oraz wyplata 2 zaliczek, przewidzianych umowami. Tytułem części należności za dostarczone produkty rolne, wydaje się rolnikom gotowe „brykety” jak: cukier, kawa zbożowa, olej rafinowany, mączka ziemniaczana, których cenę kalkulują się w ramach kosztów produkcji.

Przy stole o średnicy 3.80 m siedzi razem 20 osób, pozostali członkowie delegacji zajmują miejsca za ministrami. Na środku stołu widnieją proporzycy o barwach państw, uczestniczących w konferencji. Delegaci przemawiają w swym języku ojczystym, każde przemówienie jest kolejno tłumaczone na dwa pozostałe języki.

Po 10 minutach wszyscy dziennikarze i fotoreporterzy proszeni są o opuszczenie sali. Konferencja toczy się przy drzwiach zamkniętych i jest dla dziennikarzy niedostępna. O przebiegu pierwszego posiedzenia rady ministrów spraw zagranicznych, które trwało dwie i pół godziny, poinformował dziennikarzy na konferencji prasowej rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych de Beaumont.

Posiedzenie zagał min. Schuman, witając zebranych i podkreślając odprężenie, wywołane faktem zwolnienia konferencji. Zwracając uwagę na odpowiedzialność uczestników konferencji wobec narodów i całego świata, mówca wyraził życzenie, aby konferencja dokonała trwałego dzieła politycznego. Min. Schuman zaproponował, by zgodnie z dotychczasową procedurą przewodnictwo obrad sprawował kolejno każdy z ministrów spraw zagranicznych. Propozycja ta została przyjęta jednogłośnie. Na wniosek min. Bevina przewodniczącym pierwszego posiedzenia został Schuman.

Przyjęto zasadę odbywania jednego posiedzenia dziennie. Na wniosek Bevina postanowiono, że w godzinach przedpołudniowych będą się zbierali eksperci, w celu przygotowania materiałów na popołudniowe posiedzenie ministrów spraw zagranicznych.

Porządek obrad:

Zasadniczym punktem obrad było ustalenie porządku dziennego konferencji. Min. Schuman zaproponował następujący program prac: 1) problem jednoci Niemiec łącznie z zagadnieniami gospodarczymi, politycznymi i kontroli ze strony sojuszników, 2) Berlin z problemem walutowym włącznie, 3) przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami, 4) traktat z Austrią.

Min. Wyszyński oświadczył, że w zasadzie nie sprzeciwia się porządkowi dziennemu, zaproponowanemu przez Schumana, ale uważa, że kolejność punktów porządku dziennego winna ulec zmianie. W szczególności pierwszym punktem porządku dziennego winna być sprawa kontroli czterech

mocarstw nad Niemcami. Min. Wyszyński zaproponował następujący porządek dzienny: 1) kontrola czterech mocarstw nad Niemcami, 2) sprawa jednoci gospodarczej Niemiec i jej realizacji, 3) traktat pokojowy z Niemcami, 4) Niemcy łącznie z Berlinem i kwestia walutowa, 5) Austria.

Acheson i Bevin poparli porządek dzienny, zaproponowany przez Schumana, wysuwając te same argumenty, tj. że dopiero po ustaleniu struktury przyszlých zjednoczonych Niemiec miało by mówić o kontroli, min. Wyszyński zaznaczył z humorem, że wprowadzenie argumenty te nie przemawiają mu do przekonania, gdyż można np. badać poszczególne części ciała przed zbadaniem całego organizmu, niemniej jednak zgadza się na porządek dzienny, przedstawiony przez Schumana.

Sprawa Austrii i Japonii

Z kolei min. Acheson zaproponował, aby eksperci opracowali przed pierwszym czerwcem sprawozdanie dotyczące Austrii. Sprawozdanie to miało by być przedłożone przed zakończeniem obrad czterech ministrów w sprawie Niemiec.

Min. Wyszyński zaznaczając, że sprawa ta nie dotyczy porządku dziennego konferencji, zapytał kiedy mogłaby być omówiona sprawa traktatu pokojowego z Japonią. Mówca podkreślił, że na konferencję, na której porządku dziennym znalazłaby się sprawa Japonii, winny być zaproszone również Chiny.

Acheson odpowiedział, że sprawa Japonii może być dyskutowana na marginesie obecnej konferencji, przy czym ministrowie mogłoby ustalić termin nowej konferencji w sprawie Japonii jeszcze przed zakończeniem bieżącej sesji.

Delegat ZSRR

o złowieszczym wpływie planu Marshalla na gospodarke Europy zachodniej

GENEWA (PAP). W czasie obrad europejskiej komisji gospodarczej delegat radziecki Arutunian w wyczerpującym przemówieniu, poświęconym sytuacji gospodarczej Europy w roku 1948 poddał rzeczowej krytyce dokument przygotowany w tej sprawie przez sekretariat europejskiej komisji gospodarczej, podkreślając jego braki i błędy, które wyniły w wielu wypadkach z podejścia do przedmiotu raczej formalnego, niż naukowego.

Arutunian stwierdził, że główny zarzut jaki można postawić sprawozdaniu jest ten, że daje on spaczony obraz rozwoju Związku Radzieckiego w porównaniu z rozwojem krajów kapitalistycznych. Dla tych ostatnich jako podstawę porównawczą przyjęto rok 1938, a dla Związku Radzieckiego rok 1940. Otóż rok 1939 był rokiem maksymalnego rozwoju produkcji w Związku Radzieckim przed wojną, podczas gdy rok 1938 był rokiem depresji gospodarczej w krajach zachodnio-europejskich. Wskutek tego wskaźniki wzrostu produkcji dla krajów kapitalistycznych są przesadnie wielkie a dla Związku Radzieckiego wypadają mniejsze i porównanie daje fałszywe pojęcie o obecnym tempie rozwoju zarówno Związku Radzieckiego jak i krajów zachodnio-europejskich.

Delegat radziecki omówił następnie politykę dyskryminacji, narzuconą przez Stany Zjednoczone krajom marshallowskim w ich stosunkach z państwami Europy wschodniej. Zupełnie różną politykę prowadzi Związek Radziecki, który wysłał więcej do krajów wschodnio-europejskich niż od nich otrzymuje.

Arutunian stwierdził, złowieszcy wpływ wywierany na życie gospodarcze krajów zachodnich przez plan Marshalla, będący narzędziem kapitalistycznych monopolów amerykańskich i przypominał politykę zbrojeń, która obniża znacznie poziom życiowy mas pracujących. Kraje zachodnio-europejskie mówią wprawdzie o konieczności wzmocnienia handlu między wschodem i zachodem Europy, ale dotychczas w praktyce stosują politykę, ograniczającą ten handel, jak o tym świadczy nadwyżka eksportu ze wschodu na zachód nad eksportem z zachodu na wschód.

W konkluzji delegat radziecki wyraził nadzieję, że nastąpi rozszerzenie handlu między wschodem i zachodem, która umożliwiłaby rzetelną i szczerą współpracę.

Nalot „SZARAŃCZY” na POZNAŃ

Przez 2 1/2 godziny 4-kilometrowymi falami ciągnęły miliony nieszkodliwych ważek w stronę Mazur

Nad domami Poznania unosiły się w dniu wczorajszym, w godzinach południowych, nieprzeliczone masy ważek. Według informacji Muzeum Przyrodniczego należy przypuszczać, że owady z gatunku Libellula Quadrimaculata przelatowały w kierunku pojezierza mazurskiego, gdzie znajdują się olbrzymie żerowiska ważek. Gatunek owadów, które przelatowały wczoraj nad Poznaniem, żywi się roślinami rozpowszechnionymi na terenach bagnistych. Ilość przelatujących owadów ocenia się na kilka milionów sztuk.

Ważki ciągnęły przez 2 i pół godziny większymi i mniejszymi falami o szerokości 4 kilometrów ze wschodu na zachód unosząc się powyżej 20 metrów ponad powierzchnią ziemi. To ciekawe zjawisko biologiczne powtarza się w okresach kilkuletnich, ostatnio notowano taki sam ciąg ważek w roku 1944, w okolicach Lublina. Okresowość przelotów nie jest dotychczas wyjaśniona tym bardziej, że ważki są nadbrzeżnymi mieszkańcami naszych wód.

Dwa okazy ważek przynieśli w dniu wczorajszym do redakcji naszego pisma pp. Florian C. i Sylwester Kegel. Ważki, schwymane na terenach kolejowych przy ul. Magazynowej, są koloru brunatnego o przezroczystych skrzydłach, posiadających żółto-brązowe zabarwienie u nasady przy tułowiu.

Wczorajszy przelot ważek wzbudził u wielu osób obserwujących to zjawisko przypuszczenie, że Poznań, a raczej podmiejskie pola, stały się terenem nalotu złośliwej szarańczy. Na szczęście ważki są nieszkodliwe i nie grożą naszym polom. (c)

Nie możemy drażnić Ameryki

gdy pomoc marshallowska wisi na włosku

— min. EDE wycofuje się

LONDYN (PAP). W poniedziałek po południu na posiedzeniu Izby Gmin ponownie poruszona została sprawa bezprawnego aresztowania na pokładzie statku „Batory” znanego antyfaszysty niemieckiego Gerharda Eislera.

Twórca Paktu Atlantyckiego b. min. FORRESTAL bał się inwazji na sanatorium...

LONDYN (PAP). Wiadomość o samobójstwie byłego ministra obrony USA Jamesa Forrestala wywołała liczne komentarze w londyńskich kołach politycznych. W kołach tych utrzymuje się, że Forrestal, który cierpiał na manię prześladowczą, wyskoczył z okna, gdyż zdawało mu się, iż żołnierze radziecy dokonali inwazji sanatorium, w którym się leczył. Jak wiadomo, mania prześladowcza Forrestala polegała na strachu przed „agresją radziecką na Stany Zjednoczone”.

Należy przypomnieć, że w październiku 1947 roku Wallace, ostro zaatakował Forrestalę, stwierdzając, iż „myśli on i działa w taki sposób, jak gdyby dolar był Alfa i Omega cywilizacji”. Wpływ Forrestala na politykę marshallowską był ogromny. Forrestal był również jednym z twórców paktu atlantyckiego.

Minister spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii Chuter Ede wycofał się ze złożonego na poprzednim posiedzeniu Izby oświadczenia, jakoby „ambasada polska została poinformowana o zamiarze aresztowania Eislera”.

Wiceminister spraw zagranicznych Myhow, odpowiadając na interpelacje posła Piratina oświadczył, iż rząd brytyjski opracowuje odpowiedź na notę rządu polskiego, stwierdzającą, że aresztowanie Eislera na pokładzie „Batorego” było sprzeczne z prawem międzynarodowym i powszechnie przyjętymi zwyczajami.

Sprawa brutalnego porwania Gerharda Eislera z pokładu „Batorego” wywołuje coraz większe zakłopotanie w prorządowych kołach brytyjskich. Poseł labourystowski Croseman, którego nie można posądzać o sympatie dla działacza komunistycznego zamleśniętego na łamach „Sunday Pictorial” artykuł, w którym podkreśla ze szczególnym naciskiem, że władze brytyjskie aresztowały Eislera w obawie przed zdrażnieniem stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.

Jeden z wpływowych polityków brytyjskich oświadczył bez ogródek: „Nie możemy sobie pozwolić na drażnienie Amerykanów w chwili, gdy sprawa pomocy marshallowskiej wisi na włosku”.

Chciwa kapa WALL STREET

nad „czarnym lądem”

MOSKWA (PAP). „Prawda” publikuje artykuł Dattina pt. „Plany imperialistów w Afryce”. Autor stwierdza, że imperialiści wiążą swoje najbardziej tajemne marzenia z ogromnymi przestrzeniami Afryki i możliwościami jej strategicznego gospodarczego wykorzystania. Zaniepokojone rozmachem ludowo-wyzwoleńczej walki w Azji, monopole Europy zachodniej i Stanów Zjednoczonych upatrują w Afryce ziemię obiecaną, gdzie można bezkarnie stosować pracę niewolniczą. Ponadto w planach podżegaczy wojennych, Afryce powierza się rolę bazy wojennej, dostawcy surowców strategicznych i rezerwy ludzkiej.

W różnych punktach tego kraju buduje się liczne angielskie i amerykańskie bazy wojskowe. Stany Zjednoczone zbudowały już bazy w wielu węzłowych punktach: we francuskim Marokko, Trypolisie, Libii, Liberii i Abisynii. To jest tylko początek — pisze „Prawda”, „Plan Czteroletni” przewiduje dalszą budowę lotnisk o znaczeniu strategicznym.

Na zakończenie autor pisze o wzmagaającym się w Afryce ludowym ruchu oporu przeciwko systemowi kolonialnemu. Nie bacząc na okrutne represje wobec organizacji demokratycznych na całym kontynencie afrykańskim krzepną szeregi walczących o wolność i demokrację. Walka milionowych mas pracujących o wyzwolenie rozszerza się z każdym dniem.

między WSCHODEM i ZACHODEM

postanowiła utworzyć europejska komisja gospodarcza

GENEWA (PAP). „Wbrew pewnej różnicy zdań, wbrew krytyce niektórych państw, myślimy, że dokonaliśmy wiele z punktu widzenia praktycznego. Sesja obecna dowiodła, że wszystkie kraje Europy są ożywione pragnieniem skoordynowania wysiłków dla podniesienia dobrobytu gospodarczego całej Europy” — oświadczył przewodniczący europejskiej komisji gospodarczej zamykając jej czwartą sesję, która obradowała w Genewie do 22 maja br.

Na ostatnim posiedzeniu komisja powzięła jednomyślnie uchwałę o powołaniu do życia

komitetu dla rozwoju handlu, którego zadaniem będzie popieranie obrotów między wschodnimi i zachodnimi krajami Europy.

Nie udało się natomiast osiągnąć tej samej jednomyślności co do zakresu zadań komitetu. Podczas gdy delegaci amerykańscy i brytyjscy nastawali, by mandat nowego komitetu był ograniczony do spraw handlu, delegat radziecki domagał się by objął on również sprawy rozwoju przemysłu, podkreślając, że ten ostatni stanowi podstawowy warunek rozwoju handlu. Delegat radziecki proponował ponadto, ażeby Albania, Bułgaria, Finlandia, Węgry, Włochy, Rumunia i Szwajcaria posiadały w łonie komitetu pełny głos, zamiast głosu doradczego jakim dysponują obecnie.

Delegat szwedzki zgłosił wniosek kompromisowy, proponując przyjęcie zasady, że komitet dla handlu będzie się zajmował sprawami handlu, jednakże z dodatkami komentarza, że rozwój handlu i przemysłu stanowi dwa aspekty tego samego zagadnienia.

Delegat amerykański zażądał skreślenia tego komentarza i odrzucenia wszystkich innych wniosków łącznie z poprawką czeskosłowacką, wypowia-

dając się przeciwko dyskryminacjom w handlu.

Jednakże i to sformułowanie nie uzyskało zgody mocarstw anglosaskich i w kolejnym głosowaniu wszystkie poprawki zostały odrzucone 11 głosami przeciwko 6.

Wniosek amerykański żądający skreślenia komentarza o roli przemysłu w rezolucji szwedzkiej przyjęty został 10 głosami przeciwko 7.

W czasie dyskusji na ostatnim posiedzeniu w sprawie dyskryminacji w handlu, stosowanej przez Stany Zjedno-

zione delegat polski min. Lychowski odczytał list Światowej Organizacji Zdrowia, donoszący władzom polskim, że Stany Zjednoczone odmówiły zezwolenia na eksport do Polski instalacji dla produkcji penicyliny. Charakterystyczną była odpowiedź delegata amerykańskiego, który oświadczył że Stany Zjednoczone mogą sprzedać penicylinę w postaci gotowej.

Europejska komisja gospodarcza uchwaliła na ostatnim posiedzeniu sprawozdanie ze swej działalności dla rady gospodarczo - społecznej ONZ oraz uchwaliła jednomyślnie rezolucję, polecającą swoim poszczególnym komitetom branżowym kontynuowanie prac i przygotowanie przez sekretariat nowego programu tych prac, który będzie rozpatrzony przez europejską komisję gospodarczą na następnej sesji w roku 1950.

1000 rocznicę powstania Państwa Polskiego poprzedzi akcja prehistorycznych badań

Ministerstwo Kultury i Sztuki wraz z naczelną dyrekcją Muzeum i Ochrony Zabytków prowadzi prace badawcze, mające na celu bliższe poznanie prehistorycznej kultury ziem polskich i początków istnienia Państwa Polskiego. Przewiduje się, że akcja wykopaliskowa i jej opracowanie naukowe będą trwać do 1960 roku. Na podstawie przeprowadzonych badań opracowany będzie program obchodu 1000-rocznicy powstania Państwa Polskiego. Co rok ukazywać się będą publikacje omawiające stan badań.

Dotychczasowe prace prowadzone w 11 punktach na Ostrowiu Tumskim w Poznaniu, na Górze Lecha w Gnieźnie, na Ostrowiu jeziora Lednicy oraz na półwyspie jeziora Biskupińskiego, dostarczyły dużo ciekawego materiału.

Szczególnie poważne wyniki uzyskano na grodzisku w Tumie pod Łęczycą, gdzie uawniono konstrukcje niezwykle potężnego systemu fortyfikacyjnego, wzniesionego przez Bolesława Krzywoustego w 1107 r.

Wykopaliska na podwórzu Zamku w Szczecinie odsłoniły nowe partie murów gotyckich z 14 w. oraz pozostałości osadnictwa wczesnodziejowego sprzed 11 wieku.

U ujścia Raduni do Mołtawy w Gdańsku stwierdzono istnienie już w 13 w. intensywnego życia gospodarczego na podgródnio piastowskim. Świad-

czy to o tym, że nadanie Gdańskowi prawa miejskiego oraz obcy koloniści byli etapem samoczynnego procesu kształtowania się osad typu miejskiego w Polsce Piastowskiej.

Na Ostrowku w Opolu odkryto ślady wcześniejszego budownictwa grodowego z licznymi zabytkami ruchomymi, świadczącymi o wysokim poziomie produkcji rzemieślniczej i rozległych stunkach handlowych Polski za panowania pierwszych Piastów.

Będziemy jeździć samochodami osobowymi krajowej produkcji

Już przed rokiem Dyrekcja Przemysłu Motoryzacyjnego przystąpiła do wstępnych prac związanych z budową fabryki samochodów osobowych w Warszawie. W chwili obecnej na terenie przyszłej fabryki wykonuje się roboty ziemne, przeprowadza budowę bocznic kolejowej oraz budowę budynku administracyjnego i magazynów.

Jednocześnie Dyrekcja Przemysłu Motoryzacyjnego opracowuje warunki techniczne do zamówień na obrabiarki i inne maszyny niezbędne do produkcji samochodów osobowych. Pierwsze serie samochodów osobowe polskiej produkcji mają się pojawić w 1952 roku.

Wszystkie placówki „Czytelnika” w całym kraju przyjmują prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich z dziedziny rolnictwa, leśnej i rybnej gospodarki oraz weterynarii.

Można zamawiać następujące czasopisma:

Agrobiologia	dwumiesięcznik
Wieloletnik	miesięcznik
Winiotole i winogradarstwo	miesięcznik
Dokłady Wsiesiołowej Akademii sielsko choziaj-stwienych nauk imieni W. I. Lenina	miesięcznik
Kolchoznoje prozwodstwo	miesięcznik
Koniewodstwo	dwumiesięcznik
Lesnoje choziajstwo	miesięcznik
Lasnaja promyslenność	miesięcznik
Maszyno-traktornaja stancija	miesięcznik
Pczelowodstwo	miesięcznik
Rybnaje choziajstwo	miesięcznik
Sad i ogorod	miesięcznik
Sielckicija i siemienowodstwo	miesięcznik
Sielchoz maszina	miesięcznik
Sowietkaja agronomia	miesięcznik
Socjalistyczkoje sielskoje choziajstwo	miesięcznik

Budowa nowych dróg

naczelnym zadaniem władz samorządowych

Przedstawiciele Rady Państwa na posiedzeniu Woj. Rady Narodowej

Na wczorajszym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu obecni byli przedstawiciele Rady Państwa: wiceminister Sznek, dyrektor Departamentu Inspekcji i Kontrol; Kancelarii Rady Państwa p. Zamościk oraz pp. Sankowski i Romanowicz. Po dokładnym zaznajomieniu się z działalnością Rad Narodowych w województwie Poznańskim, udzielił oni prezidium i radnym WRN wiele cennych uwag i wskazań, mających na celu usprawnienie prac samorządu.

W nawiązaniu do sprawozdania prezidium z ubiegłego miesiąca, dyrektor Departamentu p. Zamościk omówił szereg zagadnień, związanych z pracami Rad Narodowych i ich komisji. Stwierdził on m. in., że organizacja Rad Narodowych w województwie poznańskim trwająca już około 8 miesięcy, nie została dotąd ukończona i to właśnie stanowi przeszkodę w rozwoju ich działalności. Nie zawsze też przestrzega się zaleceń o składzie osobowym poszczególnych prezydium, w których zasiada zbyt mało robotników a także niesłusznym jest fakt zbyt małego udziału w składzie rad bezpartyjnych członków. Należy zwiększyć ponadto troskę o skład prezydium, są bowiem dotąd jeszcze przewodniczącymi Rad Narodowych, którzy równocześnie zajmują stanowiska burmistrzów miast. Kumulowanie w jednym ręku wielu stanowisk, a więc licznych obowiązków jest błędem. Tylko gremialny udział wszystkich radnych i aktywne współdziałanie może zapewnić pomyślnie rezultaty planowej pracy Rad Narodowych. WRN winna zwiększyć czujność w kontrolowaniu rad terenowych, w których niezawsze przebieg posiedzeń i interpretowanie wskazań jest odpowiednie. Komisje radnych są organami pomocniczymi dla plenum rad, sąd tylko intensywna praca wchodzących w ich skład radnych może spowodować zwiększenie aktywności Rad Narodowych.

W celu zainteresowania najszerszych warstw społeczeństwa pracami samorządu zapraszać należy na posiedzenia plenarne nie tylko młodzież szkolną, jak bywało to dotąd, lecz także przedstawicieli starszego społeczeństwa. W toku dalszych obrad omawiano zagadnienie odbudowy dróg w województwie poznańskim. Sieć drogową o nawierzchni umocnionej nie jest we

wszystkich powiatach jednakowa. Przeważnie gęstość sieci dla województwa poznańskiego na 100 km² wyraża się w kilometrach cyfrą 34. Powiatem o najlepszej sieci dróg umocnionych jest powiat gostyński, mający 74 km dróg na 100 km² powierzchni, natomiast powiatem przedstawiającym się pod tym względem najgorzej jest powiat turecki, mający na 100 km² pow. zaledwie 17 km dróg umocnionych.

W planie na rok 1949 przewiduje się odnowienie 260 km dróg powiatowych oraz 85 km dróg nowych. Jeśli chodzi o drogi gminne, wykonane zostaną prace, związane z przebudową i odnowieniem 98 km dróg. Ogółem nowych dróg gminnych w r. 1949 wybudujemy 179 km.

Ogólny preliminarz drogowy na 1949 r. (gminnych) wyraża się w gotówce kwotą 162.892.000 zł oraz w ramach szarwarku sumą 259.938.000 zł. Dotychczasowe subwencje na cele budowy dróg wynoszą ponad 40 mil. zł.

Tak więc preliminarz na rok 1949 przedstawia się znacznie korzystniej, aniżeli w 1948 r., w którym ogólna wartość prac szarwarkowych, dotacji i przeznaczonych na to gotówki wyrażała się kwotą 162 mil. zł.

W czasie obrad radni WRN uchwaliłi rezolucję w której zebrani w imieniu społeczeństwa wielkopolskiego potępiją akt bezprawia dokonanego na osobie zasłużonego działacza antyfaszystowskiego Gerharda Eislera.

Przed ucieczką z SZANGHAJU niszczą port

LONDYN (PAP). Jak donosi z Hong-Kongu agencja Reutersa, wojska Kuomintangu wysadziły w powietrze cenne urządzenia portowe Kiang-Nan na wschodnim brzegu rzeki Vang-Pu pod Szanghajem. Ponadto zniszczyły one wszystkie niepotrzebne już Kuomintangowi stłaki rzeczne.

Według wieczornych doniesień agencji Reutersa, mieszkańcy Szanghaju obserwowali w poniedziałek z dachów domów bitwę, jaka rozgrywała się w odległości zaledwie niespełna kilometra od brzegu rzeki Vang-Pu naprzeciwko miasta. W bitwie brały udział samoloty. Dowództwo kuomintangowskie przyznaje, że ubiegłej nocy wojska ludowe zajęły umocnione pozycje oddalone o mniej niż 5 km na południe od lotniska Hung-Jao na południowo-zachodnich terytoriach miasta.

Agencja nowych Chin donosi, że armia ludowa wywołała w poniedziałek rano Nan-Czang, stolicę prowincji Kiang-Si. Wojska nieprzyjacielskie wycofały się w popłochu na zachód.

Czang-Kai-Szek w Paryżu?

T. F. Soong — minister finansów Kuomintangu i szwagier Czang-Kai-Szeka ma w najbliższym czasie przybyć do Paryża pod pozorem leczenia. Według krążących pogłosek Soong ma w Paryżu spotkać się z Achesonem i Bevinem i domagać się wzmożenia interwencji amerykańskiej w Chinach.

B. więźniowie polityczni w obronie nietykalności POLSKIEJ BANDERY

Sprawa uprowadzenia ze statku „Batory” i uwieszenia Gerharda Eislera odbiła się szerokim echem w społeczeństwie polskim i nawet za granicą. Ze wszech stron napływają rezolucje i uchwały piętnujące wystąpienie władz anglo-amerykańskich. A oto treść rezolucji uchwalonej przez Polski Zw. b. Więźniów Politycznych, Okręg Poznański:

„Byli więźniowie polityczni Okręgu Poznańskiego protestują przeciwko pogwałceniom przez władze anglo-amerykańskie prawa międzynarodowego przez znieważenie polskiej bandery jak również nierespektowanie prawa azylu.

Niezrozumiała jest dla nas kapitalistyczna sprawiedliwość, utaskawiająca ludobójców hitlerowskich z jednej strony, a pobawiająca wolności szczyrych demokratów z drugiej strony. Polityczne metody anglosasów przypominają nam postępowanie hitlerowskich siepaczy, deptających wszelkie prawa i umowy. Domagamy się kategorycznie ukarania winnych i wypuszczenia na wolność działacza demokratycznego Eislera Gerharda, gdyż postępowanie takie nie przyczynia się do utrwalenia pokoju.”

— Opowiem panu o sobie samym sporo takich rzeczy, których by się pan nigdy nie domyślił. Chcę panu na samym wstępie oświadczyć, że pańskie sprawy partyjne nic a nic mnie nie obchodzi — nie będę pana o nie wypyttywał.

Uśmiechnął się znów. Był to uśmiech przyjazny, nawet dobroduszny.

— Tęgo rodzaju informacje mogę bez trudu otrzymać w każdej chwili i nie potrzebowałbym dla tego celu sprawać panu tyle kłopotu.

Grymas nie schodził z twarzy Princey'a. Myśl pracowała pospiesznie. „Jeżeli nie chodzi mu o informacje o partii, to czego właściwie chce ode mnie?” Nie.. nie dowierzał mu.

— Miałem wyłącznie osobiste przyczyny, aby się z panem spotkać... Wytłumaczę ci panu, ale przedtem chciałbym panu zadać parę pytań... Czy pozwoli pan?

Znów kiwnęła głową zamiast odpowiedzi.

Chwilami uśmiechając się, chwilami przybierając poważny wyraz twarzy i okazując żywe zainteresowanie, Grebb zadawał Princey'owi szereg pytań, dotyczących jego pochodzenia, rodziców i czasów jego młodości. Najwyraźniej chodziło mu o wytworzenie możliwie najswobodniejszej atmosfery, która pozwoliłaby na prowadzenie nieskrępowanej rozmowy. Jednocześnie chciał wysłuchać Princey'a, dowiedzieć się o nim bliższych szczegółów. W toku rozmowy wtrącał rozmaite opowiadania, dotyczące jego samego. Od pytań, które miały dostarczyć mu pewnych danych o przeszłości Princey'a, Grebb przeszedł do jego poglądów na życie, do jego upodobań i zapatrywań na różne sprawy. Mówili o warunkach pracy w warsztatach, wy-



mieniali nawet swoje wrażenia o radzieckim filmie, który obaj widzieli.

Princey'a ogarniało coraz większe zdumienie. Bez przerwy usiłował odnaleźć, co jest istotnym powodem całej tej rozmowy, co się za nią kryje? Był pewien, że coś się musi kryć, ale co?

Wprowadzało go to w coraz większe zakłopotanie. Nie widział jednak powodu, dla którego miałby przerwać te, pozornie przyjazną, wymianę zdań. Odpowiadał więc chętnie i obszer- nie, Grebb unikał poruszania spraw, mających związek z partią lub ze związkami zawodowymi. Właściwie mówiąc, pytania, które zadawał, były niewinne i nie poruszały żadnych drażliwych kwestii.

Wreszcie Grebb przestał zadawać pytania i zamilkł. Patrzył przez okno, gładząc dłońią swe włosy. Kiedy po pewnym czasie odwrócił się znów do Princey'a, twarz jego była zupełnie zmieniona, można było by rzec, rozlał się na niej jakiś smutek.

nie? — zapytał naraz. Czekał na odpowiedź w jakimś szczególnym podnieceniu.

Walka pomiędzy nimi rozpoczęła się dopiero.

Princey nie nie odpowiedział. Nie wiedział po prostu, co ma odpowiedzieć. Gdy milczenie zaczęło być nieco krępujące, Grebb przerwał je: — Oczywiście, uważa mnie pan za swego wroga... Chociażby dlatego, że pan wie, jakie zajmuję stanowisko w fabryce... Zastanawia się pan nad tym, czego ja właściwie chcę od pana?

Poczerwiał nagle, nachylił się przez stół do Princey'a i cisnął dalej:

— Ale ludzie zmieniają się, panie Princey, nabierają rozumu... Proszę, niech pan zapomni na chwilę o moim stanowisku, o moich zarobkach... Wyciągnął przed siebie ręce jakimś zapraszającym, niemal proszącym gestem.

— Chce pan.

— Dobrze... — odpowiedział Princey. Mimo woli wyrzucił te słowa tym samym zczepionym głosem, jakim Grebb zwrócił się do niego. Udziało mu się wzruszenie, podobnie, jak to bywa

103 w teatrze, gdy się śledzi grę dobrego aktora. Czuli, że to on jest powodem podniecenia, które okazywał przed nim Grebb.

— Mówię to dlatego, że zdałem sobie doskonałe sprawę z tego, kim jestem i o co właściwie walczę, dla kogo... — mówił Grebb z naciskiem. — Podobnie jak pan pochodzę z robotniczej rodziny, z robotniczej klasy. Chciałem o tym zapamiętać, wymazać to ze swej pamięci. Nie robiłem tego z chciwości — po prostu z ignorancji! Nie miałem przy sobie nikogo, kto by mi wytłumaczył, jak należy postępować, kto by mi wytłumaczył prawdziwy sens tych wszystkich krzywd i cierpień — moich i ludzi, wśród których żyłem...

Westchnął ciężko i po chwili mówił dalej: — Czy mam panu opowiedzieć o tym, czym było dawniej moje życie?...

Akcentując poszczególne momenty wzruszonym głosem Grebb opowiadał o latach swej młodości, spędzonych w Chicago, o swojej nieustannej walce o byt, gdy w poszukiwaniu pracy wędrował z miejsca na miejsce. Wspominał o strajkach, w których brał udział, mówił o przynależności swojego czasu do pewnej radykalnej robotniczej organizacji, która przestała później istnieć. Malował swój portret jako zwykłego robotnika, proletariusza, wieloletniej ofiary wyzysku.

Wreszcie z dużą dozą szczerości i samokrytycznym wytłumaczył przyczyny, które go skłoniły do obrania drogi, na której się znalazł. Nie miał szepem opowiedział o swoich przygodach w kopalniach złota w Południowej Ameryce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W powiecie krotoszyńskim jedna książka na cztery osoby

Mineły dopiero trzy lata od chwili rozpoczęcia akcji tworzenia bibliotek publicznych w powiecie krotoszyńskim, a już plon tej pracy jest imponujący. W okręgu krotoszyńskim na 72 tys. mieszkańców, zgromadzone już 19 tys. książek. Jedna książka przypada na 4 osoby. Rok obecny wykazuje, że liczbie książek odpowiada liczba czytelników, która powinna wynosić co najmniej pół liczby tomów, znajdujących się w każdym punkcie wypoczyniowym.

W zaopatrzeniu mieszkańców w lekturę przoduje miasto Pogorzela ze stanem 2 książek na 3 mieszkańców. W Kobylinie stan ten przedstawia się, jak 1:5, w Koźminie — 1:4, w Sulmierzycach i w Krotoszinie 1:5, w Zdunach 1:20. Wśród gmin wiejskich wyróżnia się gmina Kobylin. Za nią uplasowały się: Ligota, Koźmin, Pogorzela, Dobrzyca, Zduny, Rozdrażew i Krotoszyn.

Plan 6-letni przewiduje średnie zaopatrzenie bibliotek w liczbę książek, odpowiadającą połowie liczby mieszkańców. Siłą rzeczy dla powiatu krotoszyńskiego stawka ta będzie o wiele wyższa i najprawdopodobniej na jednego mieszkańca przypadnie jedna książka.

Na 113 gromad w powiecie, 80 już posiada punkty biblioteczne. Nadmienić wypada, że budżety na cele bibliotek przewidują w pow. krotoszyńskim na rok bieżący ponad 8 mil. zł, czyli około 110 zł na mieszkańca powiatu. Do upowszechnienia książki potrzebny

jest corocznie wzrost kredytów bibliotecznych — sędzić więc należy, że nie odmówią go miejscowe Rady Narodowe, dbające tak samo o dobro kulturalne ludności, jak i o jej potrzeby materialne. (fk)

Towarzystwo Burs i Stypendiów werbuje przyjaciół kształcącej się młodzieży

Od dnia 22 do 28 maja br. trwa Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów. W związku z tym obradował ostatnio w Ostrowie Powiatowy Zarząd T. B. S. pod przewodnictwem p. Sikory. Ustalono, że w okresie tygodnia przeprowadzone będą na terenie miasta i powiatu zbiórki uliczne i sprzedaż nalepek. Ponieważ mieszkańcy tutejszego powiatu są słabo zaznajomieni z celami i zadaniami tej organizacji, Powiatowy Zarząd organizuje w czasie tygodnia kilka Kół T. B. S. w terenie.

Towarzystwo utrzymuje bursę na 35 dziewcząt, mieszającą się przy ulicy Kaliskiej 1. Dąży ono do pobudowa-

nia specjalnego domu na bursę dla chłopców i dziewcząt w Ostrowie. Trzeba wziąć pod uwagę, że do tutejszych szkół średnich uczęszcza ponad 300 młodzieży z terenu powiatu. Dojazdy koleją wyczerpują fizycznie i wpływają niejednokrotnie ujemnie na zdrowie młodzieży. Bursy jest więc koniecznością potrzebna. Ze sprawozdania kasowego Powiatowego Zarządu wynikało, że T. B. S. dysponuje w tej chwili kwotą 314 000 zł, z której część zużyta będzie również na stypendia dla ubogiej młodzieży. Powiatowy Zarząd T. B. S. rozporządza sumami na 13 stypendiów dla uczniów szkół rolniczych oraz na 5 stypendiów dla uczniów szkół ogólnokształcących z budżetu Wydziału Powiatowego. Stypendia zostaną przyznane w najbliższych dniach przez specjalnie w tym celu zorganizowaną Komisję Kwalifikacyjną.

Wojewoda wizytował powiaty rawicki i leszczyński

W dniu 19 bm. wojewoda Stefan Brzeziński odwiedził powiaty rawicki i leszczyński. W Rawiczu wojewoda interesował się specjalnie współpracą pomiędzy Powiatową Radą Narodową a czynniemi społecznymi i władzami. Po przeprowadzeniu inspekcji w starostwie zwiedził Powiatowy Ośrodek Zdrowia i Powiatową Szkołę Drzew. Inspekcję wykazały, że Ośrodek Zdrowia jest placówką niezmiernie użyteczną i cieszy się pełnym zaufaniem społeczeństwa. Odwiedza go dziennie około 150 osób. Kierownictwo dra Dzieciuchowicza zasługuje na uznanie. W ośrodku czynne są poradnie dla matki i dziecka, przeciwgruźlicza, przeciwjadłowa, przeciweneryczna i inne. Szkoła drzew w Rawiczu należy do największych w Polsce i zatrudnia w sezonie około 40

pracowników. W bieżącej chwili liczy ona około półtora miliona drzewek i sadzonek.

W Miejskiej Górze wojewoda zwiedził cukrownię. Posiada ona najnowocześniejszą przeladownię i piawki. Placówka przerobić może na dobę 17 500 q buraków.

W Bojanowie wojewoda Brzeziński zlustrował Browar Państwowy. Posiada on zdolność produkcyjną 25 000 hl rocznie.

W Lesznie wojewoda przeprowadził inspekcję w Starostwie i interesował się specjalnie pracą poszczególnych referatów.

„Głos“ z Poznania

Najlepszy wynik za I kwartał br. we współzawodnictwie pracy Zakładów H. Cegielski zdobył indywidualnie p. Bronisław Zaran z oddziału F. O., który osiągnął 283 proc. normy. W oddziale TK przodownikiem jest p. Pluta — 200 proc., w oddziale FN — p. Korwacki — 159 proc.

W Salonie Sztuk Plastycznych otwarta została wystawa pośmiertna prac art.-mal. Jana Wronieckiego. Na otwarciu przemawiali: prof. Gosienicki, dyr. prof. Teisseyre i dyr. Malinowski. Otwarcia dokonał prezes Lesica.

Została powołana nowa Rada Adwokacka. Dziekanem jej został adw. W. Trojanowski, wicedziekanem adw. T. Porawski, a członkami adwokaci: S. Kowalski, B. Nowakowski, S. Damm, F. Gzowski, R. Bilski i R. Kuleczka.

Poznańskie „Hasło“ KRONIKA

dało koncert

na rzecz kolonii dla dzieci

Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy 11-letniej szkole typu podstawowego i licealnego, zaproszony został do Wolsztyna w dniu 21 bm. reprezentacyjny chór kolejowy „Hasło“ z Poznania z udziałem znaney śpiewaczki Falak-Zielińskiej. Licznie zebrana publiczność opuszczała salę „Domu Społecznego“ z zadowoleniem, gdyż impreza stała na wysokim poziomie. Chórem dyrygował prof. Wiktor Buchwald, a konferansjerkę prowadził p. Grześkowiak.

Bogaty repertuar pieśni operowych, wojskowych i ludowych rozpoczęło „Pieśnią Pracy“ Marcza. Publiczności najbardziej podobała się rosyjska piosenka ludowa „Wieczorny dzwon“, „Śmierć ulana“, oraz „Marsz partyzantów“ kompozycji Buchwalda. Szczególną owacją przyjęto występy solistki Falak-Zielińskiej, rodem wolsztyńskiej. Odpiewała ona między innymi „O wczesnej wiosnie“ Czajkowskiego i „Modlitwę“ z opery Tosca.

Męski chór „Hasło“ przeznaczył całkowity dochód z występu na akcję kolonii letnich dla dzieci wolsztyńskich. Serdeczne podziękowanie, jakie złożył na zakończenie dyr. Dutkowski światnemu zespole, było wyrazem uznania wszystkich uczestników udanego wieczoru śpiewu. (tr)

Spółdzielca Księgarnia Nauczycielska w Wolsztynie na drodze rozwoju

Na walnym zebraniu członków spółdzielni Z. N. P. w Wolsztynie w dniu 21 bm. przewodniczył prezes Rady Nadzorczej, Pierzchalski. Księgarnia spółdzielca Z. N. P. dostarcza książki i podręczniki miejscowym szkołom, współpracuje z wydawnictwami „Czytelnika“, „Książki“ i innych. Księgarnia wspomaga 32 szkolne spółdzielnie uczniowskie.

W roku ub. spółdzielnia nauczycielska dysponowała 1 mil. zł kredytów. Obrót wynosił 4.995.000 zł. Mimo słabej stosunkowo ilości 96 członków, — przeważnie nauczycieli, suma bilansowa zamyka się liczbą 109.592 zł, z tego czysty dochód wynosi 95.000 zł. Dużo korzyści przyniosła wprowadzona akcja oszczędnościowa.

Szkromny po części rozwój, spowodowany był brakiem kredytów. Wszelkie trudności zostały przez zarząd spółdzielni pokonane. Wybitnie społeczna rola księgarni nauczycielskiej dała słabsze korzyści materialne samym członkom, ale spełnia ważne zadanie pomocy szkolnictwu. W porównaniu do lat ubiegłych, poczyniła poważny krok naprzód.

Z 32 uczniowskich sklepików tylko 5 należy do spółdzielni Z. N. P. Zgromadzenie uchwaliło część dochodu pokryć na wydatki i pozyskanie nowych sklepików szkolnych. W uzupełnieniu Rady Nadzorczej dokooptowano dwóch nowych członków. Do dyspozycji Zarządu przydzielono sumę 2,5 mil. zł, co pozwoli na lepszy jeszcze rozwój spółdzielni.

W planie pracy na rok bież. przewiduje się otwarcie nowej filii księgarni łącznie z działem zabawek i galanterii. Suma budżetowa na r. 1949 została preliminowana w wysokości 7 mil. zł. Przedstawiciel Zw. Rewlucyjnego, Kiliszewski z Poznania, nie stwierdził żadnych braków w coraz lepszej działalności spółdzielni nauczycielskiej w Wolsztynie. (tr)

Ze względu na to, że na obszarach sąsiednich powiatów również panuje wścieklizna, należało by zorganizować wspólną akcję. (fk)

Wściekłe psy i zrebęta w powiecie średzkim

W powiecie średzkim stwierdzono w ostatnim czasie kilka wypadków wścieklizny u psów oraz wściekłość u zrebęta. Jedną z głównych przyczyn rozszerszenia się zarazy jest niestosowanie się właścicieli psów do obowiązujących przepisów o zwalczaniu wścieklizny. Dotychczasowe zarządzenia i kary nie dawały żadnego rezultatu.

Aby jak najszybciej zlikwidować niebezpieczną chorobę, Starostwo Powiatowe przystąpiło na terenie całego powiatu do ostrej walki z wścieklizną. Zmobilizowano wszystkich członków Pow. Koła Myśliwskiego. Codziennie po kilku z nich pełni dyżury, objeżdża wyznaczony teren i uśmierca każdego walającego się psa.

W najbliższą niedzielę ok. 100 członków Koła rozjedzie się po powiecie, by tropić ofiary wścieklizny. W każ-

dej gminie i gromadzie wywieszono obwieszczenia starosty o obowiązku przestrzegania przepisów. Za wykroczenia ukarano w tym roku 132 właścicieli psów grzywnami.

Uchwałą Powiatowej Rady Narodowej wprowadzono podatek od psów, aby w ten sposób ograniczyć ich ilość w powiecie i pozostawić tylko najbardziej potrzebne i wartościowe okazy. Do akcji zwalczania wścieklizny wzwano całą ludność, a w szczególności organizacje społeczne. Należy podkreślić wielką pomoc, jaką przy zwalczaniu choroby okazały MO i ORMO. Szybka likwidacja zarazy na terenie gmin Krzykosy i Zaniemyśl — to wyłączna zasługa tamt. posterunków MO.

Dobra GOSPODYNi powinna już wiedzieć, że

MARGARYNA

marki „VITA“ i „UNIDA“

doskonale zastępuje MASŁO

Zadajcie we wszystkich sklepach spożywczych

WIĘKSZE PARTIE

koszul męskich, kalesonów krótkich, odzieży zawodowej, spodniczek damskich

odda do natychmiastowego wykonania na dobrych warunkach wytwórniam krawieckim

CENTRALA NAKŁADZA PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

Oddział w POZNANIU. ul. Pat. Jackowskiego 31

Telefon 27-42 5a-24

Najszybciej prześlesz wiadomość, ofertę, zlecenie telegramem listowym „ELT“

opłata najmniej za 25 słów 75,— zł
opłata stała 20,— „
każdy dalszy wyraz 3,— „

5a-230

Przyjmujemy zaraz: księgowego bilansistę i księgowego obeznanego z przebitką oraz samodzielnego kucharza lub kucharke do gospody

Spółdzielnia Spoż. „Bazar“

Nowy Tomyśl 5a-81

Kursy:

lektura, kilimkarstwa, trykotarstwa, wyrobu korder, zdobnictwa, haftu artystycznego, pantoflarstwa, kroju, szycia, laleki regionalnych, kwiatów z filcu i jedwabiu, strojów regionalnych i teatralnych, modniarstwa itp. Zapisy godzinach 10 — 13 Warsztaty Szkoleniowe Izby Przemysłowo-Handlowej, Poznań, Świerczewskiego 2 (Bukowska). Hala Izby Przemysłowych. p3388

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarskie <p>Lekarz-dentysta Janina Engelow zawiadamia, iż przyjmuje obecnie na placu Ratajskiego nr 9, m. 2, pierwsze piętro. c1134</p> <p>Artretyzm, reumatyzm, ischias, choroby sercowo-naczyniowe, kobiece sorynowe, choroby oddychawcze, Kąpiele solankowe, kwasowe, borowinowe. Informacje: Zarząd Zdrojowiska, Inowrocław. 5b-73</p>	Nauka <p>Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metoda dziesięciopalcowa. Rajczakowa 36. Telefon 504-70. p3112</p> <p>Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpisy: Szkoła Przygotowania Handlowego, plac Wolności 2. 5a-197</p>
--	--

Spółdz. Pracy „OPONA“ Zakłady Wulkanizacyjne

w/m. Daszyńskiego 41 dojazd z Szwajcarskiej 37

urządza

w piątek 27 i w sobotę 28 bm. o godz. 10 na terenie fabrycznym

licytację dobrowolną

i sprzedaje: użytkowe opony i detki różnych rozmiarów — ca 200 ctr. węgla — opony wybrakowane i różne narzędzia warszt. 7029

Kupna

Kupuje wszelkiego rodzaju sznury, azbest, kauczuk, grzyt. „Artehe“, Kantaka 10. Telefon 26-05. p3430

Konie na rzeź kupuje. Odbiór samochodem. Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26. tel. 21-10 21-11. p3070

Maszyny do pisania, liczenia, powielacz, zakupuje Kochanowicz Ska. pl. Wolności 13 (obok 3 Maja). 5a-175

Ceraty Linoleum Plusze

Chodniki — Dywany lano kupisz w specjalnym magazynie materiałów meblowych i dekoracyjnych

FR. PERTEK

POZNAŃ

Kraszewskiego 17

tel. 519-67 5a-176

Dnia 23 maja 1949 r. zmarł, śp.

Henryk Serwa

długoletni zasłużony radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu i prezes Zrzeszenia Kupców w Ostrowie

W Zmarłym Wielkopolska traci wybitnego działacza życia gospodarczego. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, 25 bm. o godz. 16 w Ostrowie.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu

p3510

Dnia 22 maja 1949 r. zmarł, śp.

Stanisław Porada

przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 25 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu w Górczynie.

Związek Zawodowy Prac. Skarbowych Koło Poznań

F342

Dnia 22 maja 1949 r. zmarł, śp.

Stanisław Porada

sekretarz administracyjny I. Rejonowego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę 25 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

DYREKTOR Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu

5a-247

Dnia 25 kwietnia 1949 zmarł w Penlay k. Londynu, przeżywszy lat 48, mój najukochańszy mąż, nasz drogi brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

Antoni Ciepieliński

powstaniec wielkopolski

W ciężkim smutku pograżeni

żona i rodzina

Kwolec, Gostyczyn. 66962

Nr 142 ABCD STRONA 3

Zwycięska walka człowieka z przestrzenią OD DYMU I „TAM-TAMU” DO TELEGRAFU

Żyjemy w wieku wynalazków. Każdy dzień przynosi mniejsze i większe udoskonalenia lub rewelacyjne odkrycia w każdej dziedzinie, które skierowują życie na inne tory, zmniejszają trud człowieka, zamieniają życie w piękniejsze i lepsze. Podziw budzą zwłaszcza wynalazki z dziedziny przesyłania wiadomości na odległość, toteż warto zapoznać się z historią rozwoju telegrafu.

W starożytności znano sposoby umożliwiający szybkie przesyłanie wiadomości. Używano do sygnalizacji dymu lub ognia. Przy pomocy tych nieszkodliwych środków radzono sobie znakomicie. Widoczne z daleka kłęby dymu lub słup ognia zawiadamiały mieszkańców okolicznych osiedli o ważnym wydarzeniu, ostrzegali przed niebezpieczeństwem, a w czasie wojny wzywały wszystkich zdolnych nosić broń do gromadzenia się w obronie przed wrogiem.

Za czasów Dariusza przesyłano wiadomości za pomocą „zw. królewskich uszu”. Miały to nosić rozstawioną w równomiernych odstępach na pewnej trasie sztafeta obdarzonych silnym głosem łączników. Każdy z nich usłyszawszy z oddali wiadomość odkrzykiwał ją następnemu i w ten sposób nowiny czy rozkazy wędrowały bardzo szybko do miejsc przeznaczenia, bo w terminie 30-krotnie krótszym od czasu jaki zużywał na spełnienie tej samej funkcji posłaniec konny.

Oprócz tego istniały sygnały dźwiękowe — używane jeszcze obecnie przez niektóre plemiona murzyńskie — dźwięki „tam-tamów” rozchodzący się szybko w promieniu kilku czy kilkunastu mil.

W wiekach średnich telegrafowanie odbywało się w inny sposób — zastosowano system odpowiednio rozmieszczonych na 24 wzgórzach ognisk, z których każde — oznaczało inną literę, w zależności od położenia. Ta niewygodna sygnalizacja wymagała wielu zabiegów, ale mimo to przeżyła do w. XII, kiedy ks. Klaudiusz Chappe wynalazł sposób prostszy i łatwiejszy, a co ważniejsze niezależny od warunków atmosferycznych.

Umieścił on na wieży kościelnej żerdzie połączone z pionowymi lub poziomymi beleczkami żelaznymi, które w zależności od pociągnięcia za przywiązane do nich sznury, przybierały określone położenia oznaczające pewną literę alfabetu. Praca ta absorbowała dwóch ludzi. Jednego do przesyłania wiadomości, drugiego — umieszczającego w oddali obserwatora — który śledząc położenie beleczek, zapisywał osiągnięte wyniki, aby z kolei uruchomił analogiczny przyrząd dla przekazania wiadomości do dalszej osady. O sprawności powyższego aparatu świadczy fakt, że przesłanie wiadomości przez konnego posłańca z Paryża do Lille zabierało 60 godzin czasu, podczas gdy przy tym systemie tylko kilkanaście minut. Bez wątpienia, że powyższy wynalazek posiadał doniosłe znaczenie, ale również miał i pewne niepożądane „ale...”. Treść depezy mogła być odczytana przez każdego gapią i z tego względu zaczęto stosować szyfr znany tylko osobom wrażliwym.

Telegraf Chappe’a szybko rozpowszechnił się i został zastąpiony przez inne aparaty dopiero z chwilą zastosowania elektryczności w XVIII wieku.

Telegraf elektryczny pojawił się niemal natychmiast po zauważeniu działania prądów elektrycznych na igielkę magnetyczną. Z tym momentem usiłowania uczonych zmierzających do wynalazienia telegrafu igłowego, w którym mniejsze lub większe odchylenie igielki wskazywało by różne litery alfabetu cyfry lub umówione znaki. Najbardziej rozpowszechnił się znany pomysł Morse’go, oparty na zasadzie wzbudzenia krócej lub dłużej trwających prądów elektrycznych, uruchamianych automatycznie na stacji odbiorczej kotwicę magnesu połączoną z otwórką znaczącą na przesuwającym się pod nim pasku papieru — stosownie do czasu trwania sygnału — kropki lub kreski, wchodzące w skład popularnego już dzisiaj alfabetu Morse’go.

Prócz telegrafu Morse’go rozwijał się inny, pozwalający na przesyłanie na odległość znaków i liter pisanych ręcznie, oraz telegraf maszynowy, w którym specjalny przyrząd wybijał na taśmie papierowej małe otwórki oznaczające — w zależności od ich położenia i odstępów — poszczególne litery alfabetu.

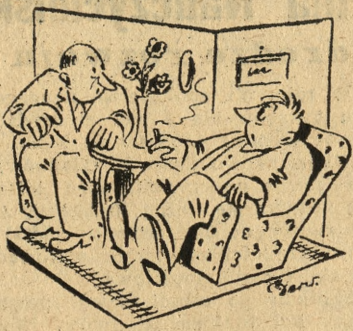
Bardzo rozpowszechnionym jest „telegraf Hughesa — wyglądem swym przypominający maszynę do pisania. Pozwala on na przesyłanie wiadomości wprost w literach alfabetu łacińskiego z szybkością około 2000 słów na godzinę. Nie jest to jednak rekord, bo maszynę systemu Siemens-Halske pozwalającą na nadanie 12 000 słów na godzinę i czyniącą stopniowo system Morse’go przestarzałym.

Mimo tych osiągnięć człowiek dążył do wynalazienia innej aparatury, która

niezależniaby go od budowy przewodów, kabli i sieci.

W ten sposób powstał telegraf bez drutu, pozwalający na przesyłanie wiadomości na każdą odległość za pośrednictwem falelektromagnetycznych. Przy tym systemie posługując się aparatem Morse’go lub szyframi — przekazujemy wiadomość, która w stacji odbiorczej jest chwyta jako grupa dłuższych lub krótszych dźwięków i łowicna lub zapisywana przez specjalne aparaty. Posługując się falami, telegraf iskrowy znajduje jak najszersze zastosowanie, spełniając ważną rolę nie tylko w czasie wojny, ale i podczas pokoju.

Tak więc walka o szybkie przesyłanie wiadomości zakończyła się zwycięstwem człowieka, który pokonał przestrzeń. (Br)



— Do mojego biura przyjmuje tylko żonaty...
— Dlaczego???
— „Tym wcale nie spieszy się do domu...”

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

- Z. Jakubczyk. — Liceum fryzjerskiego nie ma, prowadzone są natomiast przez Izbę Rzemieślniczą kursy fryzjerskie w oparciu o cech fryzjerów.
- N. Gośliński, Stoda. — Jak nas poinformowano obecnie nie prowadzi się korespondencyjnych kursów kreslań technicznych, radzimy jednak Panu zwrócić się w tej sprawie do Strzeży Budowniczych w Poznaniu, ul. Mięłżyńskiego 23 lub do Naczelnej Organizacji Technicznej — tamże.
- T. Nowak, Goniemba. — Jeśli chodzi o kursy korespondencyjne to w Łodzi prowadzi się kursy typu ogólnokształcącego, zaś handlowe w Poznaniu przy Miejskiej Szkole Handlowej.
- Elżbieta z Włocławia. — W sprawie szkoły dla przedszkolek radzimy Pani zwrócić się do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Zarząd Wojewódzki w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 2.
- P. Sawicki, Racibórz. — Licea Drogistowskie prywatne istnieją w Poznaniu i Krotoszynie, przyjmują kandydatów po małej maturze. O ile nam wiadomo kursy aptekarskie są obecnie w stadium organizowania. Niech się Pan w tej sprawie poinformuje w Poznańskim Okręgowym Urzędzie Miejskim, ul. Marsz. Rokossowskiego 41.
- J. Paluszczak, Pleszew. — Jak stwierdziliśmy żadne odwołanie sąsiada Pana do Wojewódzkiej Komisji Budowlanej dotychczas nie wpłynęło. Trudno jednak było nam zdobyć jakieś informacje, gdyż w liście swoim nie podał Pan nazwiska owego sąsiada, adresu jego parceli, ani daty wysłania odwołania. Na przyszłość prosimy w swoich zapytaniach podawać dokładne dane. Radzimy Panu zwrócić się jeszcze raz do Zarządu Miejskiego w Pleszewie o interwencję w sprawie zabudowania swej parceli.
- W. Capikówna, Dymaczewo. — Spełniając prośbę Pani umieszcziliśmy w nr 136 wyd. A „Głosu Włkp.” notatkę o przedstawieniu dzieci szkolnych. Chętnie też umieszczymy inne wzmianki, o ile będą się nadawały, prosimy o ewentualne nadysłanie ich do Działu Odpowiadamy Czytelnikom.
- Ala Matuszewska. — W sprawie nauki szycia i kroju niech się Pani zwróci do Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet przy ul. Masztalarskiej 8.

— Zobaczymy draniu, komu się przedziej zakręci w głowie!...



NIEMAŁO KŁOPOTU sprawiły rybkom olbrzymi dellin, złowiony u wschodnich wybrzeży Kanady. Jak widać ze zdjęcia, „rybka” jest prawie dwa razy tak duża jak człowiek

SPORT

Trudny problem dla kibiców piłkarskich WARTA czy KOLEJARZ?

W nadchodzący czwartek, dnia 26 maja 1949 r. (Święto Wniebowstąpienia) rozegrane zostaną w całej Polsce zawody piłkarskie o mistrz. klasy państwowej pomiędzy miejscowymi rywalami.

W Poznaniu oglądać będziemy dwóch naszych reprezentantów ligowych: „WARTĘ” i „KOLEJARZA” (dawn. Z. Z. K.).

Tak, jak w poprzednich latach, tak i również w roku bieżącym spotkanie „Warty” z „Kolejarzem” budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród ogółu sportowców. O zaletach tych drużyn w bieżącym roku publiczność poznańska miała możliwość przekonać się już kilkakrotnie w rozegranych dotąd spotkaniach ligowych i towarzyskich. Która z tych drużyn wyjdzie zwycięsko ze spotkania, okaże najbliższy czwartek. Stawka tego meczu dla obu drużyn ma olbrzymie znaczenie, ponieważ tak „Warta”, jak i „Kolejarz”

Kolarze wielkopolscy wychodzą na szosę

Na polecenie Polskiego Związku Kolarskiego w Warszawie, Poznański Okręgowy Związek Kolarski organizuje w dniu 26 maja br. szosowe mistrzostwa wojewódzkie.

Wyscig odbędzie się w dwóch konkurencjach:

dla zawodników licencjonowanych na dystansie 100 km i trasie Poznań — Szwarcz — Kostrzyn — Neka — Września i z powrotem; oraz dla posiadaczy kart wycieczkowych na dystansie 50 km i trasie Poznań — Szwarcz — Kostrzyn — Siedlec i z powrotem.

Start i meta wyciągu znajdować się będzie przy ul. Warszawskiej na wysokości starej strzelnicy wojskowej.

Zbiórka zawodników o godz. 7 rano w szatni F-ny Bernard Polski przy ul. Warszawskiej nr 39. O godz. 7.15 plombowanie rowerów i losowanie, po czym o godz. 8 start pierwszego zawodnika.

Podaje się do wiadomości, że w roku bieżącym wyciąg dla zawodników licencjonowanych odbędzie się na czas, tj. indywidualny start zawodnika co 3 minuty.

Piłkarze A-klasy nie przynaję

Z okazji przypadającego jutro święta, piłkarze poznańscy postanowili rozegrać kilka spotkań o mistrzostwo kl. A.

L. S. Admira gościć będzie na boisku Areny o godz. 11 lidera I grupy — leszczyńskiego Polonię.

Na tym samym boisku o godz. 14 spotkają się Zjednoczeni (Poznań) i pretendujący do mistrzostwa grupy Dąb, który ma identyczną ilość punktów z leszczyńską Polonią, lecz gorszy stosunek bramek.

przez zwycięstwo umocnią jeszcze bardziej swoje obecne pozycje w tabeli ligowej.

Obie drużyny do tego spotkania wystąpią w swym najsilniejszym składzie. Początek zawodów o godz. 18 na boisku „Kolejarza” w Dębcu. Dojazd tramwajami: „2”, „3” i „4”.

W przedmecz o godz. 16.30 spotkanie o mistrz. juniorów pomiędzy „SAN” — „KOLEJARZ” I.

Z uwagami na wielkie zainteresowanie powyższym spotkaniem, zaleca się zapatrywać w bilety już w przedsprzedaży od poniedziałku w F-mie „Dom Sportowy”, ul. św. Marcin nr 33. Na boisku kasy czynne od godz. 15.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

II-gi dzień ciągnienia I-szej klasy

Wieršana 500.000 zł. padła na Nr 3949 w Bydgoszczy.

Wygrana 200.000 zł. padła na Nr. 46054 w S’arogardzie.

Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr. Nr. 17511 20855 22754 25249 32229 41770 68994

Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr. Nr. 7106 17779 39612 67668 80363 89649 93886

Wygrane po 16.000 zł. padły na Nr. Nr. 379 1560 11449 15725 17514 19863 26853 27292 28793 32112 33654 33907 34355 36533 37650 38134 44236 47407 52576 55168 62041 70886 71595 71991 73461 74121 82064 82988 93752 93890.

Wygrane po 8000 zł. 1320 4090 5024 5053 5169 6657 7050 10373 11157 12110 16847 17558 19001 19129 23433 24519 25188 26005 26147 26824 30013 30463 30589 30785 32568 34393 36771 38627 40318 40345 40742 51254 51333 52405 59060 59317 61328 62828 64852 66409 68247 68750 68826 68921 68933 69154 69314 73757 75263 75554 76367 78345 79775 81023 81979 83305 84041 84311 87837 90876 91070 93665 94497.

Wygrane po 4000 zł. 123 351 494 1285 344 3027 190 308 511 4013 350 571 751 5222 648 6401 494 7020 7363 587 8361 946 9546 763 10045 4 02 596 848 849 11340 469 799 801 12077 197 207 216 325 343 609 903 13807 14099 193 435 726 795 15289 109 16492 944 17425 18167 981 19248 3871 726 20444 474 969 29139 223 2418; 355 557 491 824 25111 26875 27763 28138 494 30037 31076 32007 008 274 297 678 729 33676 34223 346 408 35043 36 060 246 355 813 33289 986 993 39033 950 41277 301 752 42287 921 941 951 44170 44275 700 880 45026 331 891 46507 853 878 903

Najwięcej daje MŁODZIEŻ

Stwierdzamy z wielkim zadowoleniem, że najgorliwszymi uczestnikami naszej akcji zbiorkowej na zakup streptomycyny dla chorej studentki są uczniowie szkół podstawowych i średnich oraz studenci. Młodzież, znajdująca się nieraz w trudnych warunkach materialnych (np. akademicy), potrafi odmówić sobie wielu przyjemności, aby tylko przysłać się do naszej wielkiej „ofensywy serca”. Uciulane oszczędności, pieniądze otrzymane od rodziców na cukierki czy lody, młodzi nasi czytelnicy przynoszą lub przysyłają do redakcji, by powiększyć nasz zbiorkowy fundusz.

Kol. Kaźmierczakówna, przewodnicząca Koła Młodzieży PCK przy 32 Szkole Podstawowej w Poznaniu, ul. Różana 1/3 tak m. i. pisze w liście do redakcji:

„Choć jesteśmy małe, postanowiliśmy i my zebrać choć skromną sumę i złożyć do Redakcji. Pieniądze te, to nasze oszczędności, lub „cukierkowe” od mamusi. A jednak dawaliśmy je bez żalu, ciesząc się, że odrobina streptomycyny, przez nasze kwoty zakupiona i żyćia naszej starszej koleżanki. Koło nasze bardzo by się cieszyło, gdyby znalazło naśladowictwo wśród innych kół młodzieżowych PCK. Wprowadzajmy w czyn nasze hasła czerwono-krzyśkie!”

Razem z tym listem wpłynęła do redakcji kwota 3635 zł. Studenci Szkoły Inżynierskiej (semestr II mech.) nadesłali 1.800 zł pisząc m. i.:

„uważaliśmy za swój obowiązek przyjść z pomocą chorej koleżance. Wraz ze skromnym datkiem nłyną nasze gorące życzenia dla chorej koleżanki, aby rychło odzyskała zdrowie.”

Na liście ofiarodawców w dniu wczorajszym znaleźli się poza tym: uczniowie klasy IIIb Lic. Budowlanego (600 zł), p. Czesław Filipiak (1000 zł), uczennice klasy III a Liceum Przem.-Odziołowego (500 zł), studenci III roku Wydziału prawno-ekonomicznego U. P. — sekcja ekonomiczna (2435 zł) i Ryszard Henkel, uczeń 6 kl. Szkoły nr 2 na Śródcie. Beziemienni ofiarodawcy wpłacili 1.100 złotych.

MŁODZIEŻ SZKOLNA na starcie

W dniu 26 maja br. o godz. 9,30 na boisku Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej przy Drodze Dębińskiej młodzież szkolna żeńska i męska z całego Okręgu Szkolnego Poznańskiego wykaże swą sprawność w ćwiczeniach zespołowych, grac i lekkiej atletyce.

Program przewiduje: pokazy sztuk podstawowych m. Poznania, gimnastykę zespołową chłopców szkół średnich, gimnastykę rytmiczną dziewcząt szkół średnich, finały gier — siatkówki żeńskiej, siatkówki, koszykówki i szczyptorniaka męskiego; finały konkurencji lekkoatletycznych.

Wstęp na tę ciekawą i bogatą programowo imprezę wynosi dla młodzieży szkolnej za okazaniem legitymacji 30 zł, dla dorosłych — 50 zł, a wstęp na trybunę — 100 zł.

KOMUNIKATY SPORTOWE

Kierownictwo Sekcji Szachowej „Spójnia” dawn. Goplana i Korona zawiadamia swych członków i sympatyków, że od dnia 20 bm. od godz. 19 do 22 co dzień odbywają się treningi szachowe oraz wykłady teoretyczne w lokalu Belweder.

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro